

Jasne, cholerny trupie



BOŻENA KEFF

Jasne, cholerny trupie

Jasne, kocham cię,
cholerny trupie — tak mi się powiedziało kiedyś
kiedy wychodziłam z domu, świeża, dzień lekki
i słoneczny,
i skąd to „jasne”? Czy pytał mnie wtedy? Odpowiadam
co jakiś czas, ciągle od 15 lat,
choć nie wiem, jak właściwie miałabym mu wyznawać:
wypluć gumę do żucia, przykleić do obcasa, zsunąć
i ciepło, rzeczowo powiedzieć: kocham cię, na początek
mam 20 dolarów; czy dopić truciznę i ciągnąć za sobą
i słoneczny,
i kowbojski kapelusz
i tren ciężkiej
i sutej sukni
paść na dywan u jego stóp, łowiąc
ostatni
boski błysk jego eleganckich trzewików;
czy szarpnąć za łokieć w tangu i z przechyłu zionąć
mu w twarz:
chcę pana pragnę pana;
czy skoczyć za nim z mostu i spadając śpiewać:
kocham cię! kocham kocham —
Może był tą połówką, której brak tak boli, może
to nie on i nie ja
a tylko możliwość, trop, pokrewieństwo,
bo i ja i on
niby byliśmy osobno albo razem z innymi, ale każde
samo
z tym pragnieniem despoty, prostaczka, dandysa
mieć niemożliwe, niech koi koniecznością, zmieniać świat
swym spojrzeniem! Dostać ten diament! Więc on
ekspłodował z niepokoju i z poczucia pustki,
choć był szalejącą, rozrastającą się dżunglą,
a ja i dziś myślę: Co? Mam tak stać i wyznawać miłość
i okazywać żal i gubić się w domysłach i snuć refleksje?!

Tak

się poddać, tak się dać wpasować w jakieś opowiadki,
tak — powiedziałabym — zdradzić, choć oboje
woleliśmy *pojęcie* zdrady niż wierności. — O, nie! Niech będzie
że to jakby oddźwięk, nawiedzenie,
niech nie wiem, kto pierwszy uderzy w ten tam-tam
żywa czy trup. Nieważne. Jedna strona hipotezy nie żyje
lub tylko jedna żyje
już nie gadać nie gadać już
kochać

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest udostępniony na licencji **Licencja Wolnej Sztuki 1.3**.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**.

Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/keff-jasne-cholerny-trupie>

Tekst opracowany na podstawie: Bożena Keff, *Nie jest gotowy*, OPEN Wydawnictwo Naukowe i Literackie, Warszawa 2000.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów autora. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopeć, Jan Szejko, Paulina Choromańska, Paweł Koziol.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.